

# Marta Skoczylas

W związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu, trzech kandydatów startujących z Rzeszowa zwróciło się do mnie z prośbą o pomoc w marketingu kampanii politycznych. Postanowiłam, że każdemu z nich doradzę, jak odpowiednio zainteresować swoją osobą wyborców i zdobyć przewagę nad rywalami.

TEMAT: JAK OJCIEC

TREŚĆ: Witam Panie Radoszewski  
Jak zdrowie? Dopisuje? Mam nadzieję, że tak, bo musimy ostro brać się do pracy. Najważniejszą kwestią, którą mamy do omówienia jest hasło przewodnie kampanii. Wybory do parlamentu to nie byle błahostka, trzeba wybrać coś chwytliwego, coś co wzbudzi sympatię. Moją propozycję umieściłam w temacie wiadomości. Może Cynceronem Pan nie jest, ale gościnność Radoszewskiego jest przecież wszystkim dobrze znana. I na tym proponuję się skupić. Przedstawimy Pana ludziom jako wzorowego sąsiada i głowę rodziny. Chcę, żeby na plakacie wyborczym wystąpił Pan w towarzystwie córki Stasi, która swoją młodą, omączoną dłoń położy na pańskim ramieniu (ten gest będzie wskazywał, że mamy poparcie młodych). Również Ciotka Petronela wystąpi na tym afiszu. Trzymana przez nią waza parującego bigosu będzie symbolizować ojcowską dobroć, jaką obdarza Pan swoich wyborców. W centrum plakatu widzę Pańską postać, w kontuszu, z szablą u boku, jak przystało prawdziwemu szlachcicowi z dziada pradziada. Mile widziany byłby szczerzy uśmiech. Musimy poudzielać się trochę społecznie. To zawsze pomaga zyskać w oczach ludzi. Proponuję akcję częstowania owocami przed fabryką Gerbera. Wybór tego miejsca podkreśla prorodzinny charakter polityki i to, że stawia Pan również na rozwój technologiczny. Fabryka destylująca drewno, która niebawem znajdzie się na pańskich terenach, jest tego idealnym przykładem. Uważam, że rozdawane powinny być nasze, polskie jabłka. W Pańskiej mowie wyborczej zauważyłam, że krytykuje Pan wpływ obcokrajowców na regionalną gospodarkę. Całkiem niedawno jeden z zagranicznych nabywców jabłek, wprowadził zakaz ich importowania. To będzie zatem wspaniała, patriotyczna działalność na złość innym kandydatom. Dopiero zaczynamy i czeka nas mnóstwo pracy. Proszę się nie zrażać krytyką sąsiadów. Początki zawsze są ciężkie. Życzę wszystkiego dobrego w dniu imienin!

TEMAT: WSZYSTKO DLA DOBRA KRAJU

TREŚĆ: Moje uszanowanie Hrabio Maurycy  
Szłam niedawno ulicą Ciepłińskiego i zauważyłam na jednym ze słupów ogłoszeniowych Pański plakat wyborczy. Wyśmienicie się Hrabia prezentuje! Widzę, że zastosowano moje wskazówki. Majestatyczność postaci budzi respekt u odbiorcy. Pierś przyozdobiona orderami, przepasana biało-czerwoną szarfą, wskazuje na głęboki patriotyzm i bezgraniczne poświęcenie sprawom kraju. Urok osobisty, nonszalancja – prawdziwy z Pana magnat, do którego będzie wzdychać żeńska część elektoratu. Działalność charytatywna, jak widzę, też rozwija się w dobrym kierunku. Przekazanie okazałej sumy na szpital miejski było strzałem w dziesiątkę. Na obecnym etapie kampanii proponuję przenieść zakres naszych działań do sfery mediów. Wyprodukowanie spotu wyborczego pomoże trafić do większej rzeszy wyborców. Jego wstępny scenariusz wygląda następująco: Hrabia powraca na koniu z polowania, obok podąży chart angielski. Wiezie Pan ze sobą okazałą zdobycz, podczas gdy pozostali uczestnicy wyprawy nie wykazali się łowieckimi zdolnościami. To musi być koniecznie szlachta, chcemy przecież pokazać zażyłość i dobre stosunki, jakie łączą ją z Panem, a przy okazji możemy podważyć zdolności, którymi zwykła się szczycić. Gwarantuję, że gdy zobaczy to pański przeciwnik, krew się w nim zagotuje. Po powrocie, na rzeszowskim rynku wydaje Pan ucztę, na którą dla dobra kraju zaproszeni zostają przedstawiciele wszystkich klas społecznych. Spot zakończy występ dwóch panien (proponuję córki Gębalińskiego) w odświętnych sukniach w barwach narodowych. Odśpiewają *Ode do Radości*, aby wskazać na mocną więź, która łączy Pana z Unią Europejską. Wyborcy nie powinni zapominać, że Hrabia posiada poparcie swojego stronnictwa w Wiedniu. I choć mieszka na stałe w Paryżu, to (jak to pięknie nazwał jeden z Pańskich zwolenników) łączność duchowa z ojczyzną i chęć czynienia dobra dla kraju sprawiły, że będzie Pan kandydował na posła. Niech Pan nie przestaje zjednywać sobie ludzi. Może jakiś mały obiadek? Pisząc „mały” mam na myśli obecność całej okolicznej szlachty wraz z rodzinami. Myślę, że to nie będzie stanowiło dla Pana Hrabiego większego problemu.